

# Żydzi stoją pośrodku krwawego tańca

Małgorzata Szlachetka  
m.szlachetka@kurierlubelski.pl



**L**ublinianie w skupieniu przeszli wczoraj drogą śmierci sprzed 75 lat. Na końcu, w miejscu rampy, skąd Żydzi lubelscy byli wywożeni do obozu zagłady, powstała instalacja z motywem hebrajskich liter. Likwidacja getta na Podzamczu była początkiem niemieckiej akcji Reinhardt. Niemcy zamordowali w niej blisko 2 miliony Żydów.

Przejsięcie nowym Szlakiem Pamięci „Lublin. Pamięć Zagłady” zaczęło się przy alei Tysiąclecia. W miejscu, gdzie w marcu 1942 roku stała synagoga Maharszala. Niemcy zamykali w niej Żydów z likwidowanego getta na Podzamczu. Później pędzili ofiary: mężczyzn, kobiety i dzieci na teren rzeźni miejskiej przy obecnej ulicy Zimnej. Z tamtejszej rampy odchodziły bydłecze wagony do niemieckiego obozu zagłady w Bełżcu. Dawną drogę śmierci znaczą dziś 21 betonowych płyt opisanych literami hebrajskiego alfabetu.

U wylotu ulicy Kalinowszczyzna odtworzona została relacja pani Wiesławy Majczak, nagrana w Teatrze NN. „To nie było tak, że oni przeszli, tylko szli, szli i szli. To

był taki szurgot - ja ten dźwięk pamiętam. Szurgot butów po bruku. I do tego rozmowy, i do tego dodatkowo strzały. Patrzyłam z drugiego piętra, więc mi się wydawało, że same głowy widzę i tobołki”.

W 1942 roku pani Wiesława Majczak miała 11 lat, w pamięć wrył jej się widok ciała, jakie zobaczyła na drugi dzień. - To chyba była moja rówieśniczka, jej zwłoki leżały na podwórku mojego domu. Chyba się bałam. Dzisiaj znowu to przeżywam, wróciła pamięć tamtych czasów - powiedziała nam wczoraj pani Wiesława Majczak.

Nagrania szczególnie przejmującej relacji wysłuchaliśmy wczoraj obok mostu na Kalinowszczyźnie, chwilę przed wejściem w ulicę Turystyczną. Autorka wspomnień w marcu 1942 roku widziała w tym miejscu ramną Żydówkę, kobieta leżała pod mostem, jęczała z bólu. „Chustę miała i tłumoczek koło niej leży. (...) Ześmy wszystkie zapłakały. Każda się bała tam pójść, bo co z Żydówką zrobimy, prawda? I ktoś dał znać do Niemców. Przyjechał Niemiec, strzelił i zostawił tę Żydówkę. Leżała do poniedziałku”.

Mur i metalowy kontener, w którym zostały wycięte litery hebrajskiego alfabetu, ostatnia na dachu. Światło smugami wpada przez te otwory do środka. Instalację Nie/Pamięć Miejsca odsłonił Roman Litman, przedstawiciel społeczności lubelskich Żydów. - Ten dzisiejszy przemarsz jest symboliczny. Oznacza, że chcemy pa-



► Instalacja Nie/Pamięć Miejsca przy ulicy Zimnej w Lublinie

**Katalog wystawy Państwowego Muzeum na Majdanku Album** liczący blisko 300 stron, z ponad 150 archiwalnymi zdjęciami, towarzyszy plenerowej wystawie PMM „Dzielnice zagłady” na Starym Mieście. Aby go dostać, trzeba zadzwonić dziś o godz. 10 do redakcji Kuriera, tel. 81 446 28 00

miętać i pamiętamy - podkreślił prezydent Lublina Krzysztof Żuk.

Medale 700-lecia Lublina, wybite z okazji jubileuszu miasta, otrzymali wczoraj przy instalacji Roman Litman, Jossi Dakar, szef Ziomkostwa Lublinerów w Izraelu, a także Ośrodek Brama Grodzka-Teatr NN i Państwowe Muzeum na Majdanku.

Częścią nowego upamiętnienia w przestroni Lublina, które przygotował Teatr NN, jest także oznaczenie 43 płytkami w chodniku getta na Podzamczu. Mają żółty kolor, jak łaty na ubraniu, które Niemcy kazali początkowo nosić Żydom z Lublina. Na szla-

ku są też cztery murale. Przy ul. Lubartowskiej 70 znalazł się fragment listu, jaki ktoś z likwidowanego getta na Podzamczu wysłał do getta w Warszawie. Był 24 marca 1942 roku, wywożenie ludzi zaczęło się tydzień wcześniej, w nocy z 16 na 17 marca.

„Żydzi stoją pośrodku krwawego, diabelskiego tańca. To (...) Lublin, odbywa się we krwi i łzach. Żydowski dobytek bez (...). Ponad 10 tysięcy Żydów już wypędzonych (...) małe ulice. Setki martwych poniewierają się (...)” - to fragment z częściowo nieczytelnego listu - krzyku sprzed 75 lat. ● ©P